

**Krystian Darmach**

krystian.darmach@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-1102-6260

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

## **NOCNE BADANIE MIASTA. IMPRESJE METODOLOGICZNE**

### **NIGHT-TIME EXPLORATION OF A CITY METHODOLOGICAL IMPRESSIONS**

#### **Abstrakt**

W prezentowanym artykule przedstawiam w zarysie problematykę związaną z nocnymi aspektami badań w mieście, a szerzej – nocnymi wymiarami badań antropologicznych wymagających, ze względu na swój zakres i interdyscyplinarny charakter, metodologicznej refleksji. W impresyjnej formie zakresłam problemowe obszary, odnosząc je zarówno do teoretycznych rozważań zawartych w literaturze przedmiotu, jak i własnych badawczych doświadczeń. Tekst składa się z siedmiu powiązanych i korespondujących ze sobą na różnych poziomach abstrakcji fragmentów, ekskursów i impresji.

#### **Słowa kluczowe**

nocna etnografia, antropologia miasta, metodologia, impresja

#### **Abstract**

In the presented article, I outline the issues related to the night-time aspects of research in a city, and more broadly, the night-time dimensions of anthropological research which, due to its scope and interdisciplinary nature, requires methodological reflection. In an impressionistic form, I outline the problem areas, referring them to both theoretical considerations contained in the literature on the subject and to my own research experience. The text consists of seven fragments, excursions and impressions that are related and correspond to each other on various levels of abstraction.

#### **Keywords**

night ethnography, urban anthropology, methodology, impression

## I

Miasto to złożony system, infrastruktura oddziałujących na siebie wymiarów o różnorodnej dynamice i zakresie. Organizm, matryca, hologram, ogród, labirynt, kłucze, materialne i niematerialne dziedzictwo. Jak wiemy, używano i nieustrudzenie poszukiwano metafor pozwalających miasto i miejskość sobie wyobrazić, miasto opisać, w słowie „uchwycić”, pojęciowo je ujarzmić. Te wszystkie metafory (i wiele innych) są zasadne, akcentują różne aspekty, uzupełniają się na poziomie refleksji, dodają oraz różnicują w opisie i interpretacji, próbując przybliżyć nam i wyjaśnić miejskie doświadczenie, poszerzyć rozumienie procesów zachodzących w tym zgoła „naturalnym” dla nas środowisku współczesności.

Metafory konfiguruje myślenie, profilują także metody przyjmowane w badawczych realizacjach. Przyjęte metody w badawczej praktyce są sprawdzane, weryfikujemy ich heurystyczny potencjał, czasem poszerzają nasze spektrum „widzenia”, odczuwania, a czasem wręcz ograniczają możliwości. Sytuacja badawcza, idiom badawczego działania staje się jeszcze bardziej ciekawy i nieoczywisty, gdy jego kontekst i podstawę wyznaczy nam czas nocy. Gdy miasto zaczniemy postrzegać w zwierciadle nocy, badać jego nocne oblicze, wymiary, ukryte zarówno pod warstwami codzienności, jak i warstwami percepcyjnych, rutynowych przyzwyczajzeń. Otóż noc – w świetle moich badawczych praktyk i realizacji – odwraca porządki; poza tym, że znacząco odmienia miasto, to poddaje w wątpliwość epistemologiczny potencjał dawno przyjętych kategorii i form opisu, dobrze znanych pojęć, koncepcji oraz teorii związanych z eksploracją publicznych przestrzeni miasta, kultury miejskiej w ogólności. Zatem badanie nocnego miasta, nocne badania w mieście, nocne „widzenie” i opisywanie miasta, metropolia interpretowana poprzez (kulturową) kategorię nocy wymaga być może refleksji korygującej (bądź co bądź) sprawdzone i zarazem ograne metodyczne podejścia czy paradygmaty badawcze.

Czy obserwacja, uczestnictwo, prowadzenie rozmów, wywiadów, odbywanie etnograficznych spacerów są i mogą być takie same w czasie miejskiej nocy? Czy nocny kontekst wymaga od nas (być może) innego rodzaju nastawienia, zmiany modusu postrzegania otoczenia oraz samych siebie w trakcie terenowej praktyki? Idąc dalej, innego sposobu myślenia. Może nocnej refleksji, nocnego języka? Co określałoby jego parametry? Odwołuję się tu celowo do pojęcia impresji, która z jednej strony może wydawać się płytka i ulotna, jednak z drugiej może lepiej *in situ* „uchwycić” subtelne poruszenia i napięcia związane z opisem i prezentacją podejmowanego zagadnienia. Impresje

metodologiczne i metodologia impresji, metoda poszukiwania ekspresji własnego (badawczego) doświadczenia uwikłanego w akademickie formy wypowiedzi. Zmagania z językiem, z samym sobą wobec nocnych terenowych wyzwań, zmagania z wyczerpaniem i powtarzalnością teoretycznych ram mających służyć za podstawę i naukowe uprawomocnienie kolejnych przedsięwzięć. Nocne doświadczenie, doświadczenie miejskiej nocy wydaje się – przynajmniej dla autora/autorki wkraczających dopiero na tę ścieżkę kulturowych eksploracji – mieć charakter impresyjny. Czasem trzeba użyć nowej palety barw, zareagować szybko na migotliwość i dynamikę zmian, zarejestrować z pozoru błahy drobiazg. Często towarzyszy nam niepewność, poczucie rosnącej niepewności, co do własnych wrażeń, sądów i spostrzeżeń, a czasem wręcz odwrotnie, noc daje tę przestrzeń zatrzymania, „zawieszenia”, perspektywę i możliwość spokojnego przyjrzenia się ludzkiej/miejskiej rzeczywistości – z boku, dystansu. Wtedy odsłania się pozorność świata, jego iluzje utrwalane schematami postrzegania, jego – no właśnie – „impresyjność”.

## II

Noc ma paradoksalny charakter. To spokój, zatrzymanie, wyłączenie i jednocześnie akceleracja, kondensacja potrzeb, emocji i procesów. Intensyfikacja. Miejsca po zmierzchu stają się przestrzeniami i równie nieoczekiwanie przestrzenie przyjmują znacznie szybciej heterogeniczny i heterotopiczny charakter, heterotopie stają się niedostępne, „nieczytelne”, asocjacje nie są trwałe, nocne chronotopy i toposy niepowtarzalne, a palimpsesty zamazują się, znikają lub zyskują kolejną warstwę. Odkrywamy w sobie nowe możliwości widzenia i odczuwania. Kontestujemy poznawcze postawy lub utwierdzamy się w swych dotychczasowych wyborach.

Noc jest z pewnością szczególnym czasem „miejskiego świata”. Stopniowe, wzrastające natężenie wieczornych aktywności, ich rozkwit i dywersyfikacja zamazuje, zmniejsza różnicę między czasem dnia i czasem nocy, ale „przejście” od jednego do drugiego modusu miejskiego życia pozostaje wciąż procesem nieciąglym, wręcz zagadkowym. Zerwanie, subtelny przeskok, transformacje, jakie wprowadza noc, „ciemność” wiąże się z różnymi, nawet skrajnymi emocjami: niepokojem, lękiem, samotnością, radością, poczuciem jedności, wolności czy wzburzeniem. Ponadto pora nocna wiąże się także ze złożonymi konstruktami życia społecznego i określonymi czynnościami związanymi z odpoczynkiem, towarzyskością czy rozrywką, ale także pracą i przetrwaniem. Miejsca, dzielnice, kamienice, przestrzenie naznaczone nocną

aktywnością różnią się od tych za dnia i tworzą fragmentaryczne, kalejdoskopowe terytoria. Gdy ruch i działania w dzielnicach biznesowych, związanych tak czy inaczej z dzienną pracą maleją, wzrasta frekwencja w centrach miast lub miejscach przeznaczonych do rozrywki. Miejska noc jest zatem daleka od liniowej i jednorodnej czasowości. Jako teren badawczy wymaga i zwraca uwagę na zróżnicowane współwystępowanie wielu porządków o rozmytych i szybko zmieniających się zakresach. Często uważana za czas ryzyka, zagrożeń i niebezpieczeństw, noc jest także czasem możliwości, czasem przeznaczonym na rozrywkę, zabawę, kulturalne i rekreacyjne aktywności, spotkania towarzyskie i uroczystości. Noc kojarzy się także ze spokojem, odpoczynkiem lub zadumą, zawieszeniem zwyczajności (Paquot 2010), jednak dostęp do tej oferty i możliwości nie jest jednakowy dla wszystkich mieszkańców miasta. Zespół czynników związanych z zasobami społeczno-kulturowymi i gospodarczymi, tą rzeczywistą lub symboliczną odległością centrum od miejsca zamieszkania, wiekiem i płcią, zawodem, preferencjami itd., prowadzi do silnego zróżnicowania, a nawet nierówności w dostępie do wymienionych działań. Wyzwaniem jest więc systematyczne badanie tych szans i zagrożeń stwarzanych przez noc, zwracając uwagę choćby na warunki dostępu do tych zasobów lub zagrożeń oraz ich (nierówny) rozkład w danej społeczności. Można zadać pytanie o to, w jaki sposób te czasowo zmienne tryby wynikające z dynamiki współczesnej kultury wzmocniają (lub osłabiają), modyfikują zaobserwowane społeczne i przestrzenne nierówności?

Zróżnicowanie praktyk i aktywności dotyczy i wynika bowiem z wzrastającej wykładniczo złożoności społecznej struktury, rozmaitych wymiarów migracji (wewnętrznych, zewnętrznych), obiegu kapitału i informacji, turystyki. Mieszkańcy, tubylcy i przyjezdni tworzą pełen napięcie „amalgamat” kształtujący charakter współczesnych miast. Przestrzenie miejskie, te prywatne i publiczne, „po godzinach”, po zmierzchu są swoiście doświadczane przez coraz bardziej złożone społeczności lokalne i, co należy założyć, mają one duże znaczenie dla budowania poczucia przynależności czy międzykulturowego rozumienia.

Ponadto nocne miasto nie jest, rzecz jasna, przestrzenią neutralną, w niej kształtują się i są reprodukowane normy związane z wieloma wyznacznikami: wiekiem, zawodem, społeczną pozycją itd., są one powielane i umacniane bądź modyfikowane poprzez codzienne/conocne interakcje między ich użytkownikami, mieszkańcami. Dostęp do miejsc, możliwość korzystania z nocnej oferty, wszelkie praktyki w nocnych przestrzeniach publicznych są związane przede wszystkim z płcią, to znaczy ustrukturyzowane przez nierówne/zróżnicowane relacje społeczne oparte na płci i wyobrażeniach z nią związanych.

Wiele wskazuje na to, że poczucie strachu, zagrożenia czy niepewności jest konstruktem społecznym związanym i wynikającym z międzyludzkich relacji, opartych na wyobrażeniach o płci, wynikających także z hegemonicznych, społecznych reprezentacji męskości i kobiecości. Interdyscyplinarne studia nad miejską nocą, a szerzej rzecz ujmując antropologiczna perspektywa stanowi zatem odpowiednie ramy epistemologiczne do zrozumienia sposobu, w jaki miejska nocna przestrzeń jest doświadczana, przeżywana, reprezentowana, wyobrażana, jakimi się mieni znaczeniami, nadawanymi jej przez podmioty bezpośrednio zaangażowane w miejskie, nocne życie, zgodnie z ich kulturowo ukształtowanymi wyobrażeniami<sup>1</sup>.

### III

Noc i jej miejskie wymiary stały się ostatnio żywym polem eksploracji dla badaczy i badaczek zajmujących się wieloma dyscyplinami (nie tylko nauk społecznych): od antropologii, studiów kulturowych, poprzez geografę, historię, ekonomię, architekturę (*urban planning*), design, socjologię. Od pierwszych znaczących prac z zakresu nauk społecznych z drugiej połowy XX w. (Bianchini 1995; Cauquelin 1977; Melbin 1978; Schivelbusch 1995) powoli i sukcesywnie zaczęła się wyłaniać i kształtować nowa interdyscyplinarna dziedzina, lepiej powiedzieć obszar badawczy: studia nocne (*night studies*). Noc nie jest już – jak wskazywałem na początku – pojmowana jako zwykłe przedłużenie dnia ani jako jego rewers, odwrócony odpowiednik, przerwa, uzupełnienie. Nie jest rozpatrywana tylko w pejoratywnym kontekście zagrożeń czy problemów związanych z szeroko rozumianą przestępczością: szarą strefą, prostytutką, handlem narkotykami. Wręcz przeciwnie, naukowcy zajmujący się nocą wskazują na nowe badawcze wymiary i oblicza nocnego życia, znaczące dla samej kultury miejskiej oraz szerzej globalnej (pop)kultury współczesnej. Opowiadają się oni przy tym (co jasno wynika z konferencyjnych spotkań) za koniecznością wspólnego, interdyscyplinarnego podejścia do podejmowanego tematu, łączenia tych zainteresowań nie tylko w odrębnej perspektywie kulturowej, ekologicznej, ekonomicznej, medialnej czy politycznej, ale takiej, która daje możliwość wypracowania wspólnego mianownika, wspólnego obszaru meta-dyscyplinarnej współpracy, poszukiwania inspiracji,

---

<sup>1</sup> Zob.: <https://www.acef-fsac.ulaval.ca/fr/nouvelles/call-contributions-nocturnal-ethnographies-aesthetics-and-imaginary-night>, dostęp: 14.06.2023.

przynajmniej szybkiej wymiany informacji i wiedzy (Becquelin, Galinier 2020; Kyba 2020; Gwiadziński, Maggioli, Straw 2020).

Badania jakościowe są często wykorzystywane w tym przypadku jako podstawowy element zakładanych metodologii, działanie najbardziej adekwatne i dające najbardziej owocne efekty poznawcze, dające pełniejszy wgląd w parametry miejskiego życia, rozpoznanie miejskiej nocnej infrastruktury oddziaływań i zależności, rozpoznanie nocy jako pośredniczącej w doświadczaniu otoczenia. Jeśli subdyscypliny takie jak: historia, geografia, architektura i polityka nocy są rozwijającymi się polami aktualnych badań, to być może naszym celem jest zbadanie zmysłowych, estetycznych i wyobraźniowych wymiarów nocy z perspektywy etnograficznej, a idąc dalej celem jest refleksja antropologiczna i metodologiczna rzucająca z meta-poziomu światło na realizacje wymienionych zadań wyznaczonych przez inne dyscypliny, na powstające (wspomniane) interdyscyplinarne pole badawcze. Przychodzą na myśl pytania o to, jak etnografowie/etnografki prowadzą badania nocą/w nocy, w nocnym mieście? Czy są jakieś szczególne, osobliwe uczucia, które pojawiają się, gdy zapada noc? W jaki sposób są warunkowane? Jakie wyobrażenia, skojarzenia i estetykę przywołują nocne godziny?

W antropologii kulturowej noc jako wymiar czasoprzestrzenny (wręcz o odmiennej ontologii) od dawna pozostawała w „cieniu dnia”, w cieniu głównych zainteresowań dyscypliny i stosunkowo niedawno zwrócono metodycznie i całościowo uwagę na ten wymiar ludzkiego życia, dodatkowo – trzeba dodać – życia, którego puls, tempo, charakter wyznacza dziś miasto, wyznaczają współczesne metropolie (Becquelin, Galinier 2020; Galinier 2010; Schnepel, Ben-Ari 2005). Dodatkowo jednym z głównych argumentów wysuniętych na pierwszy plan na poparcie twierdzenia, że badawcza metodologia, ściślej rzecz ujmując metodyka jakościowych (i ilościowych) badań, ma długą tradycję skoncentrowaną na aspektach życia codziennego, dziennych wymiarach kultury, codziennością jest przywilej, jaki zachodnia nauka nadała wzrokowi jako głównemu zmysłowi dającemu dostęp do doświadczenia i wiedzy, dodajmy wiedzy pewnej, *nota bene* oczywistej. Staje się to jeszcze bardziej istotne w przypadku niektórych swoistych ujęć nocy w dyscyplinach zajmujących się *sensu stricto* wizualnością, która opiera się niejako z „natury” rzeczy na zmyśle wzroku. Zmysłem, który – co warto zaznaczyć – jest w pewnym sensie lub może być znacznie „upośledzony” przez brak światła, cienie, nieprzezroczystość, ciemność itd., elementy mające wpływ na percepcję rzeczywistości, percepcyjne uwarunkowania przyjmowane w procesie socjalizacji. A pamiętajmy, że mamy do badawczej dyspozycji (jednocześnie) niezwykle bogatą paletę możliwości doświadczania terenu/świata poprzez dźwięk, zapach,

dotyk, cały sensoryczny repertuar dostarczający narzędzi do badania nocy z dowolnej perspektywy. Być może ograniczenia jakie nocny wymiar nakłada na badaczy i badaczki – te percepcyjne, sensoryczne, cielesne, fizyczne, psychiczne, techniczne – powinny być postrzegane jako szansa, punkt wyjścia do, nie tylko lepszych możliwości studiowania nocy za pomocą odrębnego „nocnego podejścia”, ale także do refleksji nad kategoriami, pojęciami, których do badań i interpretacji używamy. Pamiętajmy też, że idiosynkratyczne, jednostkowe, później przechodzące w zbiorowe, społeczne i kulturowe wyobrażenia i znaczenia (o) nocy były na przestrzeni wieków pielęgnowane nie tyle przez środowisko naukowe, lecz przez pisarzy, poetów, filmowców, artystów. Każda epoka ma swą noc, każde miasto być może ma swoją osobną/osobliwą noc, jednocześnie noc nadaje miastom uniwersalnego charakteru, łączy miasta wspólną kulturą, problemami czy wyzwaniem (Brofen 2013).

#### IV

To ledwie kilka, i to impresyjnie zarysowanych kierunków badań, możliwości i problemów. Poza wymienionymi ograniczeniami noc generuje nowe obszary badawcze, nowe obszary auto-refleksji dotyczącej poznawczej obecności w terenie, uruchamia wyobraźnię i często wpływa na konieczność zredefiniowania dobrze osadzonych w tradycji kategorii. Zmusza do wyznaczenia, określenia odmiennego idiomu działań, rozmyślnego, uważnego przyjęcia badawczej strategii. Wydaje się to konieczne m.in. ze względu na wymieniony wcześniej interdyscyplinarny charakter studiów nad nocą.

Jakie przyjąć metody i sposoby ich realizacji, mając do czynienia z tak zróżnicowanym polem badawczym? W jaki sposób powiązać wiedzę płynącą z różnych dyscyplin: ekonomii, urbanistyki, itd., wykorzystać ich metody poznawcze, zgromadzone dane i ustalenia do antropologicznej refleksji mogącej wzbogacić humanistyczną metodologię? Jest to niewątpliwie wyzwanie dające szansę spojrzeć z meta-poziomu na stosowane strategie i możliwość zastosowania wyników badań w praktyce. Rodzaj myślenia pozwalający na porównawczą perspektywę, w której zbiegają się i uzupełniają różne sposoby wykorzystywania danych i metody ich pozyskiwania: ilościowe, statystyczne i przede wszystkim w całej swej różnorodności jakościowe. Noc wzywa do odpowiedzi na metodologiczne – ważne – pytanie o to, na czym polegają interdyscyplinarne działania badawcze, przenikanie się metod, czym się w istocie przejawia „interdyscyplinarny”?

Poza wspomnianymi wcześniej ograniczeniami, jakie może narzucać noc na nasze percepcyjne przyzwyczajenia, trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, że

czas nocnych badań w mieście to szansa na odkrycie nie tylko nieopisanych dotąd wymiarów świata, ale także na wypracowanie odmiennych postaw, na rekonfigurację nastawienia. To inne środowisko, inna atmosfera, zróżnicowane morfologie. Miejski kontekst nocnego czasu – co warto tutaj szczególnie podkreślić – generuje także szeroko rozumianą otwartość (w relacjach, kontaktach międzyludzkich), sprzyja umacnianiu i inicjowaniu kontaktów i relacji badawczych. Reguły i zasady na co dzień sterujące naszym społecznym życiem zostają zawieszane (w duchu nocnej fenomenologii), zyskują płynność, swobodę, która może sprzyjać pogłębieniu rozmowy; zwiększa się szansa na nieformalne sytuacje, bo czas nocy to czas refleksyjnego dystansu i przyzwolenia na odmienne formy komunikacji (nieobarczone dzienną etykietą). Wywiady, rozmowy mogą przybrać nieoczekiwany obrót, kierunek, wymiar, mogą przerozdić się w wyznanie, świadectwo, diatribę lub uniesienie itd. Sfera intymna, osobista, sprawy niewypowiedziane i nieuświadomione mogą znaleźć dogodny ujście właśnie w atmosferze nocnego spotkania, rozmowy, kontekście zabawy, relaksu, rozrywki (w poczuciu *communitas* lub odosobnienia).

## V

Poszukując idiomu nocnych badań, mniej lub bardziej świadomie, wchodzimy w sferę autoetnograficznych rozważań. Rozpoznawania, w zetknięciu z „nocnym terenem” kultury, własnych przed-sądów, presupozycji, emocji, niepokojów, ograniczeń lub odwrotnie – epistemologicznego wyzwolenia. O istotności, ważności tego rodzaju (auto)refleksji w złożonym procesie badawczym, nie trzeba chyba dziś nikogo przekonywać<sup>2</sup>. Nocne badania – w szczególności – pozwalają uświadomić sobie rolę i konstrukcję naszego „badawczego ja” w dostępie do „rzeczywistości”, do danych o ludzkiej rzeczywistości, wyzwalają nowe postawy, profilują zmianę myślenia, myślenie w nieoczekiwany sposób w ruch wprawiają, ujawniają mocne i słabsze strony charakteru, preferencje i obawy, pisarskie atuty i słabości, otwierają umysł na nowe przygody interpretacji.

Ogólnie rzecz biorąc nocne miasto (przy zachowaniu instynktownej ostrożności) to przyjazne (na pewno) inspirujące środowisko. Własne miasto, tym bardziej obce, kryje wiele niespodzianek. Trzeba wiedzieć lub wyczuć,

---

<sup>2</sup> Ze względu na impresyjny charakter artykułu nie będę nawet przywoływał ogromu istniejącej, i jak sądzę dobrze rozpoznanej, literatury na temat autoetnografii, jej roli i funkcji, przydatności bądź ograniczeń w poznaniu antropologicznym.



gdzie można wejść, w jaką dzielnicę, ulicę, do jakiego klubu, lokalu, a gdzie należy być ostrożnym. Samo to rozpoznanie jest już ciekawym doświadczeniem uruchamiającym nasze „podstawowe” instynkty temperujące etnograficzną ciekawość. O ewentualnym zagrożeniu dowiemy się na podstawie obserwacji otoczenia, ludzi, ich zachowania, zapachu miejsca lub złej famy i reputacji w postaci opowieści, przestrogi znajomych lub w postaci wyczytanych legend miejskich, będących częścią lokalnego folkloru. W środowisku akademickim zajmowanie się nocnym życiem miasta postrzegane jest (z uśmiechem) jako działanie będące szeregiem przyjemności, zabawy i rozrywki kojarzonej z nocą. Badania takie jawią się jako ciąg egzotycznych przygód wpisujących się w romantyczne ramy terenu niedostępnego, fascynującego, „dziwnego”, podłanego sosem niespodzianek, zagadek i przygód. I w rzeczywistości tak jest, tylko że nie jest to pełny obraz podejmowanych w omawianym kontekście badań. Zmagamy się bowiem ze zwykłym zmęczeniem, natłokiem bodźców i informacji, iluzorycznym charakterem zdarzeń i wyobrażeń, brakiem czasu i energii, zwyczajnymi niebezpieczeństwami, niezrozumieniem intencji itp. Ponadto, w zależności od tego, czy działamy jawnie czy „pod przykrywką” (co zresztą noc świetnie umożliwia, pozwala niepostrzeżenie wtopić się w otoczenie), w zależności od miejsca (młodzieżowego/studenckiego klubu, fragmentu ulicy, rave’owej imprezy, queerowego spotkania, izby przyjęć w szpitalu), od tego kim jesteśmy, jakiej płci, na kogo wyglądamy, jak wyglądamy, na ile wyglądamy, czy kogoś znamy, zależy także to, jak będziemy postrzegani, odbierani przez pojedyncze osoby grupę czy środowisko. Może na przykład jako intruzi, „wtyki”, osoby o niejasnym statusie i motywacjach, co może mieć nawet niebezpieczne konsekwencje, nie tylko dla poznawczych czynności. Nie wszędzie można bowiem ujawnić cel swojej obecności, nie wszędzie łatwo wejść i wmieszać się między ludzi, zdarzenia i otoczenie. W nocnym mieście trzeba uważać gdzie się stoi, przede wszystkim jak się patrzy, bo spojrzenie może mieć wiele wymiarów i znaczeń (słynne mrugnięcie oka ;)), spojrzenie nie jest neutralne, tym bardziej spojrzenie obserwujące, spojrzenie kobiece, spojrzenie męskie, inne. Można być postrzeganym na przykład podczas nocnych obserwacji jako samotny mężczyzna (przy barze lub na imprezie), jako potencjalny „łowca” kobiet, wrażeń itd. Sama ta sytuacja uruchamia kulturowe schematy, wyobrażenia, stereotypy i sposoby reagowania czy działania, tworzy się kontekst kulturowy określający nasz status w danym miejscu – niekoniecznie zgodny z faktyczną sytuacją. Trzeba zatem te wyobrażenia i stereotypy – o „polującym” mężczyźnie przełamać, uchylić się od przypisanej, niemal automatycznie, etykiety. Jak to zrobić? Jak rozpoznać rolę i ją zmodyfikować lub przyjąć? Sposób,

w jaki będziemy postrzegani w danym miejscu publicznym będzie rzutował na nasze możliwości badawcze, rodzaj zdobytych informacji. Czasem trzeba wręcz umiejętności aktorskich, „zmiany skóry”, wejścia, wczucia się w atmosferę, czasem zbudowania sytuacji w kontrze do obowiązujących zwyczajów lub umiejętność kooperacji, bo każde wyjście w miasto ze znajomymi ma także potencjał badawczy, nawet jeśli znajome osoby nie są tego świadome (że pośrednio kryją naszą rolę i zamiary, uzasadniają pewne działania, dają inną perspektywę obserwacji – mniej lub bardziej uczestniczącej). Pozostaje jeszcze kwestia – pomimo sprzyjających w nocy warunków do komunikacji – rosnącej nieufności ludzi. Zauważam zwiększoną podejrzliwość, brak ochoty na kontakt i rozmowę, niechęć związaną z udzielaniem odpowiedzi na jakikolwiek temat, brak zgody na wzięcie udziału w badaniach, nawet agresywne zachowania (to zresztą temat na osobne opracowanie, sygnał zachodzących społecznych zmianach). W nocy założenia metody obserwacji uczestniczącej, jej etapy i elementy pozostają w mocy (Spradley 1980), można je do własnych potrzeb modyfikować, ale interpretacja pozyskanych danych jest moim zdaniem bardziej złożona, mogą pojawić się wątpliwości co do trafności własnych spostrzeżeń. Zdarzenia i charakter terenu są bardziej dynamiczne, iluzoryczne, trudne do sklasyfikowania (jeśli taka potrzeba istnieje). Poza tym takie nocne badania w mieście potrafią być kosztowne: wejściówki na imprezy, bilety, kolacje, drinki, atrybuty nocnych zachowań społecznych, koncerty, nocne atrakcje, itd. – to wymaga finansowego/grantowego zabezpieczenia). Kosztowne także z innych powodów, bo trudno nocne tryby funkcjonowania pogodzić z życiem codziennym, nawet rodzinnym. Potrzeba zarówno zanurzenia w miejskiej nocy, jak i dystansu, czujnego balansowania między światem dziennych obowiązków a nocną praktyką badawczą.

Nocne miejskie aktywności potrafią być intensywne, głośnie, w swym charakterze przytłaczające. Obserwowanie i uczestnictwo w miejscach publicznych, gdzie spotyka się wielu ludzi w celach rozrywkowych, ma swój urok, ale kolejna godzina, czwarta lub piąta nad ranem, połączona z hałasem, decybelami, alkoholem, rozmawianiem podniesionym głosem itd. powoduje zmęczenie oraz *nota bene* ciekawą zmianę perspektywy, z w miarę naturalnego trybu rozrywki przelączamy się w tryb zorganizowanej obserwacji, dodać należy, pełnej wątpliwości, co do celu, założonych efektów i konieczności cyklicznego przebywania w dość trudnym do wytrzymania środowisku. Dopiero po przełamaniu, wytrzymaniu tych niedogodności (w postaci na przykład – zbyt długiego – tańca) wyłaniają się, jak w każdym badawczym terenie, prawidłowości, powtórzenia, cechy charakterystyczne oraz warte oddzielnej uwagi osobliwości. Noc jest nocy nierówna, nie każda sobotnia noc jest równie gorączkowa,

czwartkowa noc różni się od tej wtorkowej, z piątku na sobotę noc w czynszowej kamienicy zmienia swe oblicze, zupełnie inaczej jest w poniedziałek. Przyczynkiem i inspiracją do podjęcia tematu obserwacji lub nasłuchu mogą być niedogodności, uciążliwości miejskiego zamieszkiwania w bloku lub kamienicy, zwykła irytacja. W moim przypadku – o czym piszę w oddzielnym tekście<sup>3</sup> – impulsem do zajęcia się kulturowymi wymiarami ciszy nocnej, miejskiej ciszy nocnej były powtarzające się, uporczywe hałasy w kamienicy w centrum Łodzi przy ulicy Sterlinga. Oswajając dźwięki, wsłuchiwałem się w nie, szukałem ich semantyki, semiotycznych wymiarów pozwalających odczytywać obraz współczesnej lokalnej i globalnej (pop)kultury. Próbowałem rozkodować stukanie, pukanie, szuranie, brzęczenie, odgłosy telewizorów, rozmów, kłótni, nocnego sprzątanania, w tym odkurzania o trzeciej nad ranem, tajemniczych i nierównomiernych uderzeń w ściany lub w podłogę, odgłosów imprez, krzyków, tupania, trzaskania, nocnego krzątanania, dziwnych wędrówek, próbowałem te wszystkie dźwięki przyporządkować, poszukać ich genezy, spojrzeć poprzez nie, raczej wsłuchać w zmieniającą się strukturę społeczną kamienicy, okolicy, w przemianę zwyczajów związanych z zamieszkiwaniem, życiem. Wsłuchać się właśnie w życie, w kulturę współczesną poprzez nocne dźwięki, odgłosy kamienicy, tego co wokół, za oknem, obok. Dowiedzieć się czegoś o zmieniającej się ludzkiej wrażliwości, (mało subtelnych) sposobach bycia w świecie, ludzkich relacjach w kontekście współczesnego wspólnego zamieszkiwania miasta, dzisiejszej śródmiejskiej kamienicy, relacji sąsiedzkich, do siebie nawzajem.

Łódź inspirowała do wsłuchania się we wnętrze kamienic, Nowy Jork natomiast spędzał sen z powiek tym, co dzieje się na zewnątrz. Buzujące brzmienie miasta nie dawało nie tyle spać, co nie pozwalało ciekawości na chwilę wytchnienia. Rozbudzało, przebudzało. Ciągłe sygnały, odgłosy, warstwy nakładających się pogłosów miejskiego życia, wzmocnione przez architekturę, wieżowce pochylone wokół ulic niczym wielkie głośniki nad sceną ulicznego teatru, niczym wzmacniacze odgłosów tłumu, tłoku, tumultu, spiętrzenia ludzkich potrzeb, namiętności, konieczności. Wystarczyło się zatrzymać, przystanąć lub po prostu leżeć w łóżku i nasłuchiwać rozpedzonej symfonii Manhattanu. Tryskającej energii tego miejsca, która natychmiast obezwładnia i porusza badawczą ciekawość, mnoży poznawcze napięcia, nie da zmrzyć oka, wyciąga na zewnątrz, wciąga w sensoryczne wiry, popycha do badawczego dryfu, niekończących się ulicznych wędrówek, opowieści

---

<sup>3</sup> Tekst ukazuje się w książce pt. *Nocne konteksty miejskiej kultury – studia antropologiczne*, 2023, Łódź: Wydawnictwo UŁ.

skrytych w niemal każdym calu chodnika, prospekcie, syku wydobywającej się z kanałów pary, pomruku metra, w nocnych światłach pulsujących obłędnym blaskiem rozświetlającym tysiące twarzy i oczu wpatrzonych w wysokość Times Square... Krążę w zmysłowym rozedrganiu niczym ćma wokół lampy. Wiedziony jakimś nieokreślonym instynktem łączę kolejne skrzyżowania, przejścia, barowe rozmowy, obserwacje, kroki, błędzę, by zaraz się odnaleźć, skrócić, podążać za impulsem, obrazem, wyobraźnią. Nasycam się, karmię miejskim nocnym zgiełkiem, by zmęczone później ciało przetrawiło te wrażenia, doznania, skryształizowało i uwolniło refleksję w postaci – na przykład – pisarskiej ekspresji...

## VI

Spotkanie z nocą, z miastem, jak najbardziej bezpośrednio, jest wymagające. Zmusza do metodologicznego myślenia. Język sam w sobie staje się obszarem poszukiwań i eksploracji. Staje się płaszczyzną spotkania tego, co na zewnątrz nas i wewnątrz, w trakcie i po doświadczeniu. Jest miejscem i przestrzenią. Pośredniczy w komunikacji z samym sobą, wobec tak czy inaczej rozumianej rzeczywistości, i jednocześnie zaprasza innych (w tym przypadku) przy pomocy naukowego dyskursu, do wspólnej rozmowy i przeżywania. Powiela kategorie i im zaprzecza, potwierdza i kwestionuje heurystyczne nawyki.

Być może do opisu/interpretacji nocy potrzeba zatem innego języka, języka rozświetlonego, „neonowego”, może „ciemnego”, „zmęczonego”, próbującego zbliżyć się do wyrażania skrajnych emocji lub ich subtelnych odcieni. Języka poszukującego, oddającego zmysłowe poruszenia i zmysły poruszającego, otwierającego sensoryczną wrażliwość, bliskiego cielesnych doznań, języka, który z cielesnego doświadczenia rzeczywistości czerpie i wynika. Języka jako rodzaju szóstego zmysłu. Języka rozświetlającego nocne doświadczenia, znaczącego ich odmienność. Języka zanurzonego w cielesności, która wydaje się tu bardziej adekwatnym pojęciem, a ciało figurą nocnego percypowania miasta. Pisząc o szczególnej poetyce antropologicznego nokturnu Andrzej Paweł Wejland przywołuje mało znane prace i próby performatywnego pisarstwa związane z doświadczeniem nocy (Wejland 2012). Zaprasza on do antropologicznego/metodologicznego tanga samą Martę E. Savigliano, jej prace będące znaczącym i oryginalnym przykładem nocnej etnografii. Etnografii, w której motyw nocnego miasta (Buenos Aires) stanowi główny przedmiot zainteresowania, pozwalający przy tym autorce na krytykę „reprezentacyjnych” praktyk stosowanych w antropologii, temat pozwalający

na przełamanie schematów naukowego pisania czy komponowania tekstów. Jej prace są wyrazem szukania płodnych nieoczywistych metafor i form wyrazu nocnego świata (Savigliano 2000). Savigliano podążając po śladach Julio Cortáзара sonduje nocne milongi, swoje refleksje prezentuje w formie operowego libretta, łączy w ciekawy sposób różne typy/gatunki wypowiedzi, języka, tworząc krytyczny kontekst uzupełniającego się komentarza, opatrując wreszcie całość stosowną meta-refleksją. To przenikanie się różnych tekstów i poziomów doświadczenia/myślenia tworzy niezwykłą propozycję w ciekawy sposób konweniującą z samym przedmiotem zainteresowania, czyli miastem nocą, nocnym miastem, miastem w nocy. Zarówno noc jako szczególnie, osobliwy, nawet „trudny” teren, jak i sposoby jego badania zwracają uwagę właśnie na narzędzia naszych działań i eksploracji. W moim przypadku zwracają uwagę właśnie na język opisu/myślenia, na samo pisanie, które staje się „aktem badawczym”, pisanie, użycie języka jest badaniem, badawcze działania to przede wszystkim pisanie, aktywna „rozmowa”, dialog z rzeczywistością, której medium stanowi – z rozmysłem – język. Nawet przed-tekstowe doświadczenie umocowane jest w języku, ma „językowy”, dyskursywny charakter. Abstrakcja łączy się z (etnograficznym) konkretem. Impresja z materią itd.

## VII

Wszystkie powyższe rozważania i fragmenty potwierdzają refleksyjny/refleksywny charakter nocnego kontekstu miejskich badań. Kontekstu niejako zmuszającego do przemyślenia własnych metodycznych przyzwyczajień, wyborów, odruchów i nawyków związanych z użyciem języka i pojęciowej nomenklatury. Elementy naukowego poznania, antropologicznego procesu poznawania, bez względu na metodologiczne przyporządkowanie, w zwierciadle nocy zyskują – co starałem się impresyjnie zakreślić – nowe oblicze. Wchodzą ze sobą nawzajem i terenowym środowiskiem w nowe, zgoła symboliczne relacje. Nie tylko metody, ale nasze preferencje, wybory, założenia mogą napotkać terenowy opór. Nocny teren, jak każdy, ale ten ze względu na stosunkowo słabe rozpoznanie, może nas zaskoczyć, nie jest dla każdego/każdej, może być wymagający, trudny. Tu warto przypomnieć ustalenia Ingi B. Kuźmy dotyczące „trudnych” sytuacji badawczych. Pisze ona w ten sposób:

„Tematy trudne” nie stanowią kategorii naukowej, jest to raczej metafora opisująca pewien rodzaj sytuacji, z jaką możemy się spotkać uprawiając badania zorientowane na poznawanie świata poprzez słowa, myśli, emocje i wyobrażenia (wraz

z ich materializacją). Składać się na nie mogą cudze traumy i problemy lżejszego kalibru (...). „Tematy trudne” oznaczać mogą teren, gdzie badacz wpada w swoisty system manipulacji, rozgrywek wewnętrznych i staje się ich elementem często poza swoją wolą i świadomością. Mogą to być miejsca i sprawy, gdzie występują różnego rodzaju konflikty. Uczestnicy takiej sytuacji, również dzięki obecności naukowca (choć jest obcym), pragną osiągnąć swoje cele, a rozgrywki dotyczą przede wszystkim wywarcia na niego wpływu, uformowania jego poglądu i zmiany zakresu lub zasobu jego wiedzy zgodnie z celami grupy (...). „Tematy trudne” należy rozumieć także jako przedzieranie się badawcze zarówno przez bariery urzędowe oraz inne oficjalne zapory, jak i całkowicie nieformalne, różnego szczebla i rodzaju (...). To także sytuacja, kiedy na próbę wystawione są nasze dotychczasowe doświadczenia: mamy bowiem do czynienia z sytuacjami, w których nie wiemy co mamy począć, jak zareagować; nie wiemy także, co przeżywamy – jak coś zakwalifikować według standardów wiedzy zawodowej, specjalistycznej oraz osobistej, nie wiemy zatem do końca, czy jest to ważne dla naszych badań. Są to sytuacje, kiedy uświadamiamy sobie również, że poznanie wcale nie zmniejsza dystansu między nami a światem (Kuźma 2013: 8–9).

Warto zauważyć, że sposobów radzenia sobie z powyższymi „trudnymi tematami” i sytuacjami, aspektami działań poznawczych, uczymy się raczej poza akademią. Umiejętność pogodzenia oczekiwań i interesów różnych stron, zapewnienie komfortowego poczucia uczestnictwa w badaniach, w relacji badawczej, międzyludzkiej zależy bardziej od indywidualnego doświadczenia, cech charakteru, osobowości, wielu innych czynników związanych z wychowaniem, sposobami radzenia sobie ze stresem etc. Nie są to kwestie będące przedmiotem nauczania, metodycznych warsztatów, rozmów w trakcie studiów, odkrywania badawczej kuchni, bo przy dozie szczerego przekazu, „odsłonięcia”, może okazać się, że każdy teren/temat może być (i jest) z jakiegoś powodu „trudny”, „niewygodny”, ryzykowny itd., i gros tych trudności nigdy nie ujrzy światła dziennego, co byłoby ciekawe i istotne właśnie z metodologicznych względów.

Badania w nocnym mieście mogą rzecz jasna zawierać wszystkie wyszczególnione przez Kuźmę aspekty terenowych trudności. Dodatkowo wiele z tych sytuacji, odstępstw od „zwykłych” przedsięwzięć ma często charakter anegdotyczny, nawet humorystyczny. Wiąże się z niezrozumieniem kontekstu, nieświadomością obowiązujących reguł, czynnikami alteracji w postaci alkoholu lub osobliwej atmosfery miejsca i zdarzenia. Badania zanurzone są w życiu, w jego strumieniu, w jego wartkim bądź mętym nurcie. Napotykać możemy mnóstwo niespodziewanych okoliczności, problemów, których skrojone teoretycznie pod wymiar metody i metodologie nie są w stanie egzemplifikować.

Mogą tę różnorodność przysłańcać, a trudności mogą być także szansą na poszerzenie pola metodycznych działań. W literaturze przedmiotu, gdzieś na jej obrzeżach pojawiają się nowe pomysły, nowe odczytania, inspiracje, poszukuje się metod lub sposobu myślenia, który twórczo otwiera umysł, napędza i generuje nowe/inne środki wyrazu. Proponują nowe/inne konceptualizacje badawczego zaangażowania wykraczające poza akademickie przyzwyczajenia (Gale 2018, Kalir 2006). Nie trzeba chyba już nikogo przekonywać, że noc ze względu na swą charakterystykę poddaje w wątpliwość przyjęte epistemologiczne standardy, wymaga odmiennego sposobu działania i myślenia. Być może trzeba iść jeszcze dalej i studiując nocne aspekty miasta zastosować poznawczą metaforę (eksperyment), jak przekonywałem w konferencyjnym referacie: *Walking like a Cat. Towards crossover (night) methodology*<sup>4</sup>, polegający na przyjęciu „stylu kota”, badawczym „chodzeniu” po mieście niczym kot. W sytuacji badawczej, świadomie porzucając znane punkty widzenia i opisu przez pryzmat płci, pozycji społecznej, roli, dziedziny etc. „Figura kota” jest tu inspiracją, spojrzeniem z innego wymiaru, inną wrażliwością i uważnością, której trzeba poszukać i zastosować razem ze sprawdzonymi w naukach społecznych metodami. Jest próbą porzucenia utartych schematów percepcyjnych i norm narzuconych przez pleć kulturową, które w wielu przypadkach moderują badania, jest wreszcie prowokacją do szukania granic myślenia i poszerzania własnego odczuwania. Chodzenie w nocnym mieście jak kot – jako metoda. Chodzenie własnymi drogami. Chodzenie w nocy jako sposób badania, pisania. Pisanie o nocy naśladujące koci styl bycia w świecie.

## Bibliografia

- Becquelin, A., Galinier J. (red.) (2020). And Then Came the Night... : Field Work, Methods, Perspectives. *Ateliers d'Anthropologie*, 48. <https://doi.org/10.4000/ateliers.13380>
- Bianchini, F. (1995). Night Cultures, Night Economies. *Planning Practice & Research*, 10 (2), 121–127.
- Bronfen, E. (2013). *Night Passages: Philosophy, Literature and Film*. New York: Columbia University Press.
- Cauquelin, A. (1977). *La ville, la nuit*. Paris: Presses Universitaires de France.

---

<sup>4</sup> <https://nouveau.univ-brest.fr/sites/nouveau.univ-brest.fr/files/2023-02/programme.pdf>, dostęp: 12.06.2023.

- Gale, K. (2018). *Madness as Methodology. Bringing Concepts to Life in Contemporary Theorizing and Inquiry*. London: Routledge.
- Galinier, J. (2010). Anthropology of the Night: Cross-disciplinary Investigations. *Current Anthropology*, 51 (6), 819–847.
- Gwiazdinski, L., Maggioli, M., Straw, W. (2020). *Night Studies*. Elya Editions.
- Kalir, B. (2006). The Field of Work and the Work of Field: Conceptualizing an Anthropological Research Engagement. *Social Anthropology*, 14(2), 235–246.
- Kuźma, I.B. (2013). *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kyba, C. (2020). Night Matters – Why the Interdisciplinary Field of “Night Studies” Is Needed. *J-Multidisciplinary Scientific Journal*, 3 (1), 1–6.
- Melbin, M. (1978). Night as Frontier. *American Sociological Review*, 43 (1), 3–22.
- Paquot, T. (2010). *L'espace public*. Paris: La Découverte.
- Savigliano, M.E. (2000). *Angora Matta: Fatal Acts of North-South Translation*. Middleton: Wesleyan University Press.
- Schivelbusch, W. (1995). *Disenchanted Night: The Industrialization of Light in the Nineteenth Century*. Berkeley: University of California Press.
- Spradley, P.J. (1980). *Participant Observation*. Minnesota: Holt, Rinehart and Winston.
- Wejland, A.P. (2012). *Miasto nocą. O poetyce nokturnu antropologicznego*. W: G.E. Karpieńska (red.), *Antropolog w mieście i o mieście* (s. 155–165). „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 52. Wrocław–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.





Fot. 1. Nocne badania, fot. K. Darmach, Berlin, czerwiec 2023 r.



Fot. 2. Nocne badania, fot. K. Darmach, Nowy Jork, maj 2023 r.